

„Droga” i drogi życiowe

Joanna, z Puerto Rico, pewnego dnia otrzymała na Facebooku zaproszenie do dodania do znajomych. W ten sposób odnowiła kontakt ze swoją nianią. Po początkowej radości, jej koleżanka zapytała: ”Czy możesz zdobyć dla mnie książkę 'Droga'?”

16-05-2017

W homilii zatytułowanej
“Małżeństwo – powołanie
chrześcijańskie” św. Josemaría

zapewnia, że „nie można mówić o małżeństwie, nie myśląc zarazem o rodzinie, owocu i kontynuacji tego, co w małżeństwie się rozpoczyna. W skład rodziny wchodzi nie tylko mąż i żona, ale również dzieci oraz – w takim czy innym stopniu – dziadkowie, pozostali krewni i osoby zatrudnione jako pomoc domowa. Do nich wszystkich powinno docierać prawdziwe ciepło, od którego zależy rodzinna atmosfera.”

Joanna R., z Puerto Rico, opowiada historię przyjaźni ze swoją nianią:

„Otrzymałem zaproszenie na Facebooku do dodania do znajomych od niejakej Luz L., której nie znałam, więc kierując się zdrowym rozsądkiem, odrzuciłam to zaproszenie.

Ale później przyjrzałam się zdjęciu i zdałam sobie sprawę, że to moja niania!, pamiętałam ją jako Lennie

D., a nie jako Luz L. Napisałam do niej:

„Lennie, czy to ty? Nie rozpoznałam cię po nazwisku Luz.”

„Od siedemnastu lat jestem panią L.”; odkąd wyszłam za mąż. Słyszałam, że jesteś z Opus Dei i bardzo się z tego cieszę. Mogłabyś mi pomóc zdobyć książkę „Droga”?

„Oczywiście. Daj mi twój adres i wyślę ci jeden egzemplarz.”

Wysłałam jej książkę i obrazki św. Josemaríi oraz obrazki Dory del Hoyo. Poprosiła mnie także, abym modliła się polecając sytuację ekonomiczną jej rodziny.

Napisałam do niej, dziękując za to jak opiekowała się moimi siostrami i mną kiedy byliśmy małe.

Opowiedziałam jej, że widząc jej zdjęcie przypomniałam sobie jak uczyła nas tabliczki mnożenia, ale teraz nauczyłam się nowego sposobu

„dodawania”: „W przedsięwzięciach apostolskich dobrze jest-to obowiązek-brać pod uwagę ziemskie środki, jakimi dysponujesz ($2+2=4$), ale nigdy nie zapominaj, że – na szczęście! – powinienes też uwzględnić jeszcze jeden składnik: Bóg+2+2...”

Wkrótce otrzymałam od niej odpowiedź:

„Bardzo dziękuję, nie wiesz jak bardzo jestem ci wdzięczna. Kiedy wyjechałam z Puerto Rico wzięłam ze sobą książkę „Droga”, ale nie wiem, gdzie się podziała, a tak bardzo mi jej brakowało! To moja ulubiona książka. Zawsze jesteście obecni w mojej duszy i w moim sercu, opiekowanie się wami było najlepszą rzeczą, jaka mogła mnie spotkać kiedy byłam nastolatką. To i poznanie Opus Dei.

Drogi życia poprowadziły mnie w innych kierunkach, ale zawsze

pamiętam doktrynę, jaką
otrzymałam wraz z twoją matką,
którą tak bardzo kocham i
rekolekcje, w których
uczestniczyłam.

Od czasu do czasu wchodzę na
Facebooka twojej siostry, aby
popatrzeć na zdjęcia, kiedy byliście
małymi dziewczynkami. Dziękuję za
książkę, nie wiesz jak bardzo mi jej
brakowało. Już zaczęłam ją czytać,
dziękuję także za obrazki. Pozdrów
ode mnie wszystkich i pamiętaj ...
Bóg+2+2 ... ”.